



Chyba każdy, kto przychodzi do Bożej świątyni lub po prostu na rozmowę z księdzem, ma swoje problemy, trudności i prawdopodobnie szuka miłości, porady, aby wyjść z kryzysu, szuka pomocy, a może po prostu chce „wylać duszę”, coś opowiedzieć, zawierzyć się, znaleźć spokój wewnętrzny. Sytuacja, kiedy kapłan może nie dać rozgrzeszenia i przerwać spowiedź, może naprawdę zaistnieć.

Są przypadki, kiedy kapłan zorientował się, że nie jest wypełniony którykolwiek z warunków dobrej spowiedzi (jest ich 5). Na przykład, ktoś nie ma żalu za swoje grzechy, obojętny lub żyje w konkubinacie, bez ślubu, więc nie będzie w stanie wykonać postanowienia poprawy. Wtedy ksiądz może nie dać rozgrzeszenia, ale musi wszystko szczegółowo wytłumaczyć.† W niektórych przypadkach kapłan może, a nawet musi przerwać spowiedź. Wielu młodych na lata kapłaństwa księży (w naszej diecezji – do roku kapłaństwa) nie mogą „przy zwykłych warunkach” odpuścić niektóre grzechy (np. grzech aborcji). Są grzechy zastrzeżone dla biskupa (np. formalne odstępowstwo od wiary). Dlatego jeśli spowiedzi dokonuje młody kapłan, który nie ma jurysdykcji do odpuszczenia tego lub innego grzechu, powinien on grzecznie i wyraźnie wyjaśnić, że nie może rozgrzeszyć, i skierować penitenta do innego księdza. Lecz jeśli istnieje zagrożenie dla życia lub inne podobne okoliczności, nawet młody kapłan może udzielić rozgrzeszenia.

Są grzechy, które zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego są zastrzeżone dla Stolicy Apostolskiej (EKSKOMUNIKA latae sententiae). W tym przypadku ksiądz powinien przerwać spowiedź, wytłumaczyć penitentowi sedno sprawy lub proponować mu wspólnie napisać specjalny list do Penitencjarii Apostolskiej. Po otrzymaniu odpowiedzi należy uzgodnić się z penitentem o spotkaniu na jeszcze jedną spowiedź.

Każda spowiedź jest sprawą indywidualną i osobistą. Dlatego bardzo ważne jest, aby przygotować się do sakramentu pokuty i pojednania tak penitentowi, jak i kapłanowi.